www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Rocznik Slawistyczny, t. LXIV, 2015
ISSN 0080-3588

Marek Stachowski

Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Raport o turkijskim albo chińskim pochodzeniu słowiańskiego *slonъ ‘słoń’

Pominąwszy kilka pojedynczych prób, które nie wpłynęły trwale na kierunek poszukiwań ostatecznego etymonu słowiańskiej nazwy słonia, jak G.E. Kornilowa wiązanie wyrazu słowiańskiego z jenisejską czy syberyjską nazwą mamuta (więcej zob. Иванов 1977: 154 i n.), K. Oštira etymologia kaukaska (tamże 154, przyp. 25) czy R. Jakobsona próba tocharska (tamże 156), przyjmowało się zwykle za M. Vasmerem, że wyraz słowiański jest refleksem turkijskiego wyrazu *a*(*r*)*slan* ‘lew’. Rzadko w pracach i rozmowach na ten temat pojawia się inna dalekowschodnia ścieżka etymologizowania, mianowicie możliwość etymologii chińskiej. Wiąże się to z jednej strony z niedoborem badaczy o przygotowaniu równocześnie i slawistycznym, i orientalistycznym, a z drugiej strony z tym, że akurat najnowsza praca na ten temat ukazała się w środowisku i czasopiśmie spoza zwyczajowego kręgu slawistycznego. Poniżej podjęta zostanie próba przedstawienia i skomentowania poglądów i stanu naszego poznania w tym zakresie. Ogólny przegląd obecnego stanu badań daje dołączona tabela.

* * *

§ 1

Max Vasmer w swym słowniku nie tylko zaproponował turkijską etymologię wyrazu **slonъ*, ale też wypowiedział się przeciwko istniejącej już wcześniej próbie wyjaśnienia go jako pochodnego od **(pri)sloniti sę* ‘opierać się’, ponie-

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

waż słonie śpią na stojąco, opierając się o drzewa. Niewątpliwie słusznie odrzucił Vasmer tę myśl jako milcząco a nierealnie zakładającą, że Słowianie znali obyczaje słoni (Фасмер 1987: 674). Również inni badacze zwykli ją pomijać, choć jest jeden wyjątek: P.Ja. Černych, który odrzuciwszy wszelkie inne próby, uznał tę etymologię za najlepiej uzasadnioną (Черных 1993: 176 i n.). W tym miejscu warto wyjść poza świat słów i uświadomić sobie, że słonie wprawdzie rzeczywiście czasem drzemią stojąc, bywa też, że rzeczywiście opierają się przy tym nieraz, choć wcale nie zawsze, o drzewo, ale generalnie śpią jednak leżąc na jednym boku. Innymi słowy: zachowują się pod tym względem mniej więcej tak jak dobrze znane Słowianom konie. Gdyby więc Słowianie faktycznie widzieli żywe słonie i mieli możliwość obserwować ich zwyczaje, zapewne nie dziwiliby się im aż tak bardzo, żeby to od opierania się utworzyć nazwę tych zwierząt, całkowicie pomijając fakt, że słonie mają trąbę, której konie nie mają i która zapewne wzbudziłaby większe zainteresowanie Słowian. Trudno zrozumieć, jak Černych mógł taką etymologię uznać za realną, w każdym razie nikt inny, jak się zdaje, jego poglądu nie poparł ani nawet osobno nie komentował.

§ 2

Przytoczony przez Vasmera turkijski materiał wyrazowy tym się charakteryzuje, że wyraz na ‘lwa’ albo ma w śródgłosie grupę *-rsl-* albo tylko *-sl-* (np. tur. *arslan* ~ *aslan*; tat. i turkm. *arslan*). Ponieważ fakt ten będzie, jak zobaczymy poniżej, budzić pewne wątpliwości u niektórych slawistów, warto od razu go wyjaśnić. Choć etymologia tego wyrazu turkijskiego nie jest rozstrzygnięta ostatecznie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że forma *arslan* jest etymologicznie pierwotna, a *aslan* wtórna. Języki turkijskie generalnie źle tolerują grupy trójspółgłoskowe w obrębie tematu leksykalnego (choć swobodnie dopuszczają je na szwie morfologicznym, np. *kurs+lar* ‘kursy (l. mn.)’, *Türk+tü* ‘był Turkiem’ itd.), toteż w wypadku naszego wyrazu zapis ‹arslan› należy traktować jedynie jako współczesną grafię, podczas gdy realna wymowa jest dwojaka: albo staranna *arslan* albo potoczna *aslan*. Jest rzeczą mniej czy bardziej przypadkową to, że na przykład we współczesnym języku tureckim obie wymowy i obie grafie uznano za dopuszczalne, podczas gdy w innych językach turkijskich obowiązuje grafia ‹-rsl-›, choć w języku potocznym ‹-r-› nie jest wymawiane.

Różnica znaczeń między turk. ‘lew’ a słow. ‘słoń’ jest wyraźna, ale nie musi nas niepokoić, skoro wiemy, że pol. *wielbłąd* = ros. *верблюд* id. << gr. *ἐλέφας* (gen. *ἐλέφαντος*) ‘1. słoń; 2. kieł, kość słoniowa’. Taka zmiana znaczeń była na pewno spowodowana nieznajomością tych zwierząt (*nota bene*, tym samym

i ich zachowań) wśród Słowian, a nie względami tabuistycznymi (jak na przykład w wypadku słowiańskich i germańskich, ale także i turkijskich nazw niedźwiedzia [o językach turkijskich i syberyjskich zob. Bazin 1978, Janhunen 2003]), gdyż ani słoń, ani wielbłąd nie stanowiły dla Słowian zagrożenia, którego próbowano by uniknąć przez niewymawianie ich nazw.

§ 3

Od pierwszego, niemieckiego wydania słownika Vasmera w latach 1950–1958 minęło około ćwierć wieku, gdy ukazał się ważny artykuł V.V. Ivanowa, który odrzucił etymologię turkijską i zaproponował w jej miejsce chińską. W jego ujęciu wyraz słowiański **slonъ* pochodził ze starochiń. **sδaŋ*, birm. *s^{h}aŋ* < **slaŋ* ‘słoń’ (Иванов 1977: 156). Pierwszą rzucającą się w oczy zaletą tej etymologii jest jej zgodność semantyczna. Podaje Ivanov poza tym dodatkową informację dotyczącą fonetyki: „Огласовка **o*, а не **a*, отражена в среднекитайском (диалектном) варианте *yò* наряду с *ziaŋ* ‘слон’ […]” (Иванов 1977: 156, przyp. 32). Wydaje się, że uwaga ta pozwala założyć istnienie starochiń. **sloŋ*. Niejasne jest jednak w takim razie, czemu sam Ivanov podał tę informację tylko w przypisie, a w tekście zasadniczym swojego artykułu wciąż, również już po tym przypisie, pisze **slaŋ*, nie **sloŋ*. Przypisu tego nie skomentował też, o ile wiem, żaden sinolog, tak że nie umiem ocenić jego wartości. W tym kontekście zob. także poniżej uwagę o ros. *лошадь*.

Słabą stroną propozycji Ivanowa jest natomiast to, że nie daje racjonalnego i podbudowanego faktami wytłumaczenia, kiedy i jaką drogą miałby wyraz chiński dostać się do Słowian. Nie jest to z jego strony przypadek ani przeoczenie problemu. Stwierdzając bowiem, że forma chińska dotarła do Słowian „через промежуточные центрально-азиатские формы, еще не выявленные” [!] (Иванов 1977: 157) dowodzi, że był problemu świadom, ale nie umiał go rozwiązać. Bo powoływanie się na formy *de facto* nieistniejące na pewno nie ma siły dowodowej.

Znaczenie studium Ivanowa polega na tym, że jednym artykułem wprowadził dwie zmiany w naszym myśleniu o pochodzeniu wyrazu **slonъ*: odrzucił niemal już tradycyjną etymologię turkijską i wprowadził w jej miejsce etymologię chińską.

P. Černych nie znał w ogóle artykułu Ivanowa – ani go nie przytacza w bibliografii, ani się nie odnosi do wątku chińskiego. Ale podobnie jak Ivanov odrzucił etymologię turkijską i decyzję swoją uzasadnił, choć w sposób dość osobliwy. Argumenty miał dwa: po pierwsze, w językach trukijskich postacie z sekwencją

-rsl- są częstsze niż z *-sl-*; po drugie, istnieją wprawdzie w języku rosyjskim przykłady na aferezę *a-* (np. *лошадь*), ale „то, что наблюдается на русской почве, могло не иметь места в общеславянском языке" (Черных 1993: 176 i n.).

O pierwszej z tych dwu kwestii była już mowa powyżej. Gdyby zresztą wymowa z *-rsl-* rzeczywiście była powszechniejsza, to i tak okoliczność ta w żaden sposób nie oznacza, że wyraz nie mógł być zapożyczony w wymowie rzadszej. To jest kontrargument metodologicznie niezrozumiały, a w świetle rzeczywistej wymowy turkijskiej faktograficznie błędny. Na domiar złego Černych posługuje się wyłącznie XX–wiecznymi postaciami turkijskimi, co jest pod względem metodologicznym zdecydowanie anachronizmem. Z drugim zaś argumentem w ogóle dyskutować się nie da. Na sformułowanie „могло не иметь места" aż się prosi odpowiedzieć „но могло и иметь". Nie sposób budować poważnej dyskusji na fundamencie z domysłów w rodzaju „nie mogło być tak, bo być może mogło być inaczej".

Komentarze powyższe tłumaczą też, dlaczego vasmerowska etymologia została w artykule M. Stachowskiego (2005: 447) uznana za jednak najlepszą z wówczas istniejących. Tamże została wspomniana kwestia różnic w wokalizmie turk. *-a-* : słow. *-o-* (*aslan* : *slonъ*). Wprawdzie nie jest ona ani głębiej przedyskutowana, ani tym bardziej rozwiązana, ale zwraca się tam uwagę na taką samą proporcję wokaliczną w innej parze wyrazowej: turk.-mong. *alaša* : ros. *лошадь*. Przy tej okazji godzi się przypomnieć, że w tym samym artykule zaproponowano objaśnianie ros. *-дь* nie jako ślad tur. *at* 'koń', ani nie poprzez derywację słowiańską, lecz jako mongolski wykładnik liczby mnogiej, tzn. ros. *лошадь* 'koń' < mong. pl. **alašad* 'konie' (zob. Stachowski 2005: 447, przyp. 23).

Wracając do wokalizmu, uwaga Ivanowa o dialektalnym średniochińskim **o* nie ma zastosowania do ros. *лошадь*. Nie widać też konieczności odrębnego i odmiennego objaśniania proporcji *-o-* : *-a-* w **slonъ* i w *лошадь*. Ergo: proporcję wokaliczną powinno się prawdopodobnie objaśniać procesami fonetycznymi przebiegającymi w procesie adaptacji wyrazów turkijskich i mongolskich do słowiańszczyzny. Myślę, że istotny jest fakt, iż w obu wypadkach pierwotna samogłoska *-a-* stoi bezpośrednio po *ł-*.

Od publikacji Ivanowa minęło kolejnych mniej więcej 30 lat, zanim wątek chiński został znów podjęty, co samo przez się pokazuje, jak słabo rozwinięta jest współpraca slawistów z orientalistami. Poglądy swoje wplótł przy tym autor tego nowego studium, A. Vovin w referat poświęcony zaimkom osobowym 1. i 2. osoby liczby pojedynczej w kontekście hipotezy ałtajskiej, który wygłosił na konferencji pod tytułem *Anatolia – Melting pot of languages*, zorganizowanej w Stambule (27.–29.05.2005) przez turecki Yıldız Teknik Üniversitesi (Stambuł) we współpracy z niemieckim Orient-Institut (Stambuł), a więc przez instytucje daleko spoza świata slawistycznego, toteż trudno się dziwić, że informacja o tym

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

referacie do slawistów nie dotarła. Drukiem ów referat ukazał się dopiero sześć lat później w turkologicznym czasopiśmie wydawanym w Turcji, więc nadal pozostawał poza zasięgiem świadomości slawistów i bibliotek slawistycznych.

Praca Vovina nie ogranicza się do zwykłego powtórzenia i poparcia Ivanowa, lecz wnosi coś istotnie nowego. Nie chodzi mi przy tym o modyfikację tezy Ivanowa, który postać **sδaŋ* uznawał za starochińską, a postać **slaŋ* za jej poprzednika, tzn. st.-chiń. **sδaŋ* < **slaŋ* (Иванов 1977: 156), podczas gdy Vovin (2011: 271) właśnie postać **slaŋ* klasyfikuje jako starochińską, gdyż jest to modyfikacja właściwie poza zakresem zainteresowań slawisty i na pewno poza zakresem jego możliwości oceny.

Istotniejszą rzeczą jest raczej to, że Vovin daje całkiem konkretne wyjaśnienie drogi przenikania wyrazu chińskiego do słowiańszczyzny: z Azji na Ruś przynieśli go Protobułgarzy i stąd we współczesnym języku czuwaskim mamy obok postaci zapożyczonej *slon* (< ros. *слон*) także inny wariant fonetyczny tego wyrazu, mianowicie *sălan*, kontynuujący zdaniem Vovina postać starochińską.

Wyjaśnienie to, choć wygląda na tyle obiecująco, że jest się w pierwszym momencie skłonnym odetchnąć z ulgą, że oto rozwiązany został problem pochodzenia słowiańskiego **slonъ*, ma też niestety swoje słabe strony. Wprawdzie epentetyczne *-ă-* jest normalną reakcją języków turkijskich przy zapożyczaniu wyrazów z grupą spółgłoskową w nagłosie i również zmiana **-ŋ* > *-n* nie budzi zastrzeżeń turkologicznych, jednak pewne wątpliwości powstają przy rozpatrywaniu innych aspektów tej etymologii.

Vovinowi chiński źródłosłów wyrazu słowiańskiego jest na rękę, gdyż stara się on przekonać czytelnika, że Protobułgarzy żyli niegdyś na wschodzie Azji Środkowej, gdzieś w pobliżu północnych Chin. Akurat z tym jego twierdzeniem ja osobiście nie mam problemu i wręcz nie wiem, jakie fakty językowe miałyby mu przeczyć. Ale nie czuję się pewnie z „etymologią użytkową", tj. skonstruowaną tak, żeby służyła jakiejś tezie. To oczywiście nie znaczy, że taka etymologia jest błędna – może być w zupełności prawdziwa, ale żeby nie narazić się na podejrzenie o stronniczość konstrukcji intelektualnej, musi być rzeczywiście bez zarzutu, tzn. musi wyjaśniać wszystko albo prawie wszystko i nie opierać się na żadnych założeniach nie całkiem pewnych czy jasnych.

W tym wypadku dziwi fakt, że chiń. **slaŋ* nie zostało zapożyczone do żadnego innego języka turkijskiego (powszechną w świecie turkijskim nazwą słonia jest *fil* ~ *pil* < arab. *fīl* id. < pers. *pīl* id. [S. Stachowski 1975: 70], przy czym turk. *pil*, w równym stopniu może kontynuować bezpośrednio pers. *pīl*, jak i być adaptacją arabskiego *fīl*, gdyż języki turkijskie nie znały początkowo spółgłoski *f* i zamieniały ją na *p*, por. jeszcze nawet nie tak znów dawną nazwę stolicy Kirgizji *Frunze*, którą Kirgizi realnie wymawiali *Purunze*). Nie jest dla mnie zupełnie jasne, dlaczego tylko Protobułgarzy mieliby zapożyczyć ten wyraz, a tym bardziej, jak

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

to się stało, że go zachowali w postaci, która ostatecznie dała współczesne czuw. *sălan*, skoro kilka lat wcześniej Vovin postulował postać bułg.-turk. **ʒān*, będącą refleksem tego samego wczesnośredniochińskiego *zjaŋ* (Vovin 2008: 418), o którym pisał już Ivanov (Иванов 1997: 156, przyp. 32: *ziaŋ*) jako refleksie wcześniejszego **slaŋ*.

Nie będąc samemu sinologiem, nie umiem danych z obu artykułów Vovina z sobą pogodzić, choć etymologia chińska wyrazu słowiańskiego wydaje mi się ciekawa i perspektywiczna, gdyż ma jedną przewagę nad etymologią turkijską: zgodność semantyczną. Pod względem fonetycznym natomiast tylko pozornie wydaje się korzystniejsza – w rzeczywistości jednak to st.-chiń. **slaŋ*, a nie bułg.-turk. **ʒān* czy czuw. *sălan* jest bardzo podobne do formy słowiańskiej, ale owo st.-chiń. **slaŋ* nie mogło być z oczywistych względów geograficznych bezpośrednim źródłem wyrazu łacińskiego, musiało mieć pośredników, a pośrednicy już tak bardzo podobni fonetycznie nie są. W wypadku etymologii turkijskiej musimy przyjąć dwie zmiany fonetyczne: aferezę *a-* i labializację *-(l)a-* > *-(l)o-*. Podobnie dwie zmiany zachodzą, jeśli za punkt wyjścia przyjmiemy postać bliską współczesnej czuw. *sălan*, mianowicie synkopa *săla-* > słow. **sla-* i labializacja jak wyżej. Postać bułg.-tur. **ʒān* jest jeszcze bardziej skomplikowana, bo przede wszystkim stawia nas przed koniecznością wyjaśnienia, skąd w postaci słowiańskiej wzięło się *-l-*, a następnie, dlaczego **ʒ-* było przejęte przez Słowian jako *s-*. Innymi słowy, etymologia chińska, a właściwie chińsko-protobułgarska nie jest pod względem fonetycznym korzystniejsza od turkijskiej.

§ 4

Pozostaje jeszcze wspomniana przez Vasmera kwestia związku wyrazu słowiańskiego z litew. *šlajus* id. Sam Vasmer poprzestał na stwierdzeniu: „Неясно также отношение слав. **slonъ* : лит. *šlapis*, *šlajus* «слон»” (op. cit.). Ivanov stwierdził tylko nader autorytarnie, że zgodność postaci słowiańskich i litewskich jest niewątpliwa („сходство [...] несомненно” [Иванов 1977: 157]) i fakt ten przemawia przeciwko wywodzeniu słowiańskiej nazwy słonia od turkijskiej nazwy lwa, nie tłumacząc jednak ani skąd wiadomo, że zgodność na pewno nie jest przypadkowa, ani czemu taka zgodność wyklucza etymologię turkijską. Z kolei Černych był przeciwny zrównywaniu form słowiańskich z bałtyckimi, a M. Stachowski i A. Vovin w ogóle się na ten temat nie wypowiadali.

Dotychczasową dyskusję nad turkijskim bądź chińskim pochodzeniem wyrazu **slonъ* w językach słowiańskich podsumowuje załączona tabela.

* * *

Mimo że różnica semantyczna między wyrazem słowiańskim a turkijskim jest mniejszą przeszkodą, niż mogłoby się to w pierwszym momencie wydawać, skoro wiemy, że słowiańska nazwa wielbłąda pochodzi z łacińskiej (a ta z greckiej) nazwy słonia (zob. wyżej), to jednak etymologia chińska jako zgodna pod względem semantycznym wydaje się nieco korzystniejsza, o ile da się rozwiązać kwestie fonetyczne. Tym niemniej ostrzegawczym znakiem (choć oczywiście nie rozstrzygającym argumentem) dla zwolenników etymologii turkijskiej jest to, że K.H. Menges, znany z licznych studiów o wpływach turkijskich na języki słowiańskie, a także z etymologii śmiałych i sięgających nieraz w bardzo odległe nawet rejony geograficzne, nigdy nic nie napisał o słow. **slonъ*, jak tego dowodzi drobiazgowy, ponad 200-stronicowy indeks wydany przez M. Knüppela (2006). Tym niemniej nie można rzeczy uznać za rozwiązaną na korzyść pochodzenia chińskiego, gdyż – pominąwszy wyżej wspomniane niejasności – nie wiemy także, w jakich okolicznościach mogli Słowianie dowiedzieć się o słoniu akurat od Protobułgarów, a absolutnie nie od plemion prakipczackich. Niestety, ten aspekt być może na zawsze pozostanie nam niedostępny.

Studium	< słow. **(pri)sloniti sę* § 1	< turk. **a(r)slan* § 2	< chiń. **slaŋ* § 3	:: lit. *šlajus* § 4
Vasmer 1950–58 (za: Фасмер 1987)	—	+	Ø	?
Иванов 1977	—	—	+	+
Черных 1993	+	—	Ø	—
Stachowski 2005	Ø	+	—	Ø
Vovin 2011	Ø	—	+	Ø
Ten artykuł	—	?	?	Ø

Tabela: Przegląd poglądów na pochodzenie słow. **slonъ* omówionych w tym artykule.

Użyte symbole:

+	akceptuje	Ø	nie wypowiada się	<	pochodzi z
—	odrzuca	?	waha się	::	prapokrewny z

Literatura

Bazin L., 1978, *Les noms turcs et mongols de l'«ours»*, [w:] *Quand le crible était dans la paille* [Festschrift N. Boratav], Paris [tu cyt. za przedrukiem w: Bazin 1994, pp. 278–283].

Bazin L., 1994, *Les Turcs – des mots, des hommes*, Budapest.

Janhunen J., 2003, *Tracing the bear myth in Northeast Asia*, „Acta Slavica Iaponica", 20, pp. 1–24.

Knüppel M., 2006, *Schriftenverzeichnis Karl Heinrich Menges. Nebst Index in den Werken behandelter Lexeme und Morpheme*, Wien.

Stachowski M., 2005, *Uwagi o zapożyczeniach ałtajskich w języku prasłowiańskim i kwestie pokrewne*, [w:] *Turks and non-Turks. Studies on the history of linguistic and cultural contacts*, eds. E. Siemieniec-Gołaś, M. Pomorska [= *Studia Turcologica Cracoviensia* 10: Festschrift S. Stachowski], Kraków, s. 437–454.

Stachowski S., 1975, *Studien über die arabischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen*, Teil I: *A – I*, Wrocław : Warszawa : Kraków : Gdańsk.

Vasmer 1987, Фасмер М., *Этимологический словарь русского языка*, перевод с немецкого и дополнения [...] О.Н. Трубачева, том 3, Москва.

Vovin A., 2008, *Some thoughts on the origin of Old Turkic* yaŋa ~ yaŋan ~ yaγan *and Middle Mongolian* ʒa'an '*elephant*', „Türk Dilleri Araştırmaları" 18 [Festschrift T. Tekin], pp. 413–421.

Vovin A., 2011, *First and second person singular pronouns: a pillar or a pillory of the* '*Altaic*' *hypothesis?*, „Türk Dilleri Araştırmaları" 21/2, s. 251–278.

Иванов В.В., 1977, *Названия слона в языках Евразии* 1–3, „Этимология 1975", с. 148–161.

Черных П.Я., 1993, *Историко-этимологический словарь современного русского языка*, том 2, Москва.

Summary

Report on the Turkic or Chinese origin of Slavic *slonъ 'elephant'

Max Vasmer was the first to derive Slavic **slonъ* 'elephant' from Turkic *a*(*r*)*slan* 'lion'. Despite sporadic rival proposals, this etymology has gained general acceptance. In 1977 V.V. Ivanov suggested a Chinese etymon for the Slavic word, but his attempt had remained unanswered for more than thirty years. In 2011, A. Vovin joined in the discussion and voiced his support for the Chinese alternative. The present author discusses both the Turkic and the Chinese threads and attempts to asses value their value for further etymological research.

Keywords: Etymology, Oriental languages, Slavic languages, contact linguistics, loanwords.